

Krzysztof Baron
kl. VIII, SP nr 10 w Gliwicach

„Profesor Religa”

8 marca 2024

Dziś jest 15 rocznica śmierci profesora Zbigniewa Religi. Dużo o nim myślałem. Był jednym z najwybitniejszych polskich lekarzy, który swoją pracą wywarł na mnie, jak i na innych, ogromny wpływ. Religa był pionierem polskiej kardiologii i symbolem dążenia do osiągnięcia niemożliwego. Będąc pełnym oddania, odwagi i determinacji, sprawił, że jest dla mnie autorytetem, który przypomina mi o tym, że najważniejsza jest wytrwałość i wiara w swoje marzenia, niezależnie od tego, jaką opinię mają na ten temat inni.

Najbardziej fascynująca jest odwaga, by stawić czoła wyzwaniom, które dla innych wydawały się niemożliwe czy nieosiągalne. Religa pracował w latach, w których dostęp do najlepszych narzędzi był ograniczony tak jak do większości rzeczy. A jednak się nie poddał. Jego największym marzeniem było wprowadzenie w Polsce przeszczepów serca.

Pierwszy udany przeszczep, który wykonał Zbigniew Religa, odbył się 5 listopada 1985 roku. Był to przełomowy moment dla polskiej medycyny. Relidze asystował jego zespół lekarzy, który zebrał. Byli to m.in. Andrzej Bochenek, Jerzy Włoczyk, Bogusław Ryfiński czy Marian Zembala. Gdy się o tym dowiedziałem, wywarło to na mnie ogromne wrażenie, ponieważ Religa przeciwstawił się wszystkim ograniczeniom – braku funduszy czy nowoczesnych urządzeń. Podjął się czegoś, co przez innych było uważane za niewykonalne, niemożliwe do zrobienia. Do dziś pamiętam zdjęcie, na którym, po wielogodzinnej operacji przeszczepu serca, Religa siedzi przy swoim pacjencie, a w tle możemy zobaczyć śpiącego lekarza asystującego. Choć Religa jest wyczerpany, cały czas kontroluje stan pacjenta po operacji. Fotografia została wybrana zdjęciem roku National Geographic. Patrząc na to zdjęcie, odczuwam ciekawość, ale jednocześnie radość. Gdybym mógł wejść teraz na salę chirurgiczną, zobaczyć stan wszystkich lekarzy, Religi i pacjenta, byłbym świadkiem cudu medycyny.

Religa był człowiekiem wielkiej wizji. Zrozumiał, że aby zmienić polską medycynę, potrzebne są nie tylko pojedyncze sukcesy, lecz także zmiany w systemie. Walczył o to, aby powstały nowoczesne kliniki kardiologiczne i aby pacjenci mogli liczyć na jak najlepszą możliwą opiekę. Wczoraj przechadzając się po centrum

Zabrza, zauważyłem zdjęcie znajomego mi z wyglądu budynku – była to reklama Śląskiego Centrum Chorób Serca. To miejsce założył właśnie Zbigniew Religa w 1984 roku. Jestem pełen podziwu dla jego nieustępliwości. Mimo tego, że spotkał się z wieloma przeszkodami, jak np. sprzeciw lekarzy, to nigdy się nie poddał. Wiem, jak łatwo stracić nadzieję w momentach, w których inni uważają nasze cele za niemożliwe. Ale profesor nigdy się nie poddał. Wiedział, że determinacja może przezwyciężyć każdą przeszkodę. Jego postawa pokazuje, że warto iść do przodu niezależnie od opinii innych. Ta lekcja towarzyszy mi w wielu momentach mojego życia – kiedy napotykam trudności, przypominam sobie jego przykład i staram się nie rezygnować.

Kolejną rzeczą, która mnie w nim fascynuje, to jego humanizm. Nigdy nie miałem okazji go poznać, choć bardzo bym chciał. Zawsze stawiał pacjentów na pierwszym miejscu. Nie miały dla niego znaczenia statystyki czy pieniądze – każdemu ze swoich podopiecznych chciał dać szansę na lepsze życie. Sam styl funkcjonowania Religi był bardzo niezdrowy – palił po dwie paczki papierosów dziennie, nie odpoczywał i zapracowywał się. Mimo tego pragnął zdrowia swoich pacjentów. Przypomina mi to, że lekarz to nie tylko osoba, która leczy ciało, lecz także duszę – ktoś, kto potrafi zrozumieć cierpienie pacjenta i mu pomóc.

Pod koniec swojego życia, Religa zaczął działać w polityce. Jako minister zdrowia próbował zreformować polski system opieki zdrowotnej, ale często spotykał się z oporem. Zastanawia mnie, czy gdyby to nie on wykonał pierwszy przeczep serca – to czy medycyna w dzisiejszych czasach wyglądałaby tak samo? Czy stan naszych szpitali byłby gorszy niż teraz?

Zbigniew Religa jest dla mnie autorytetem nie tylko dlatego, że był lekarzem, lecz dlatego, że był też człowiekiem dającym przykład młodym, jak i starszym, pokazując, że do tego, aby spełniać marzenia potrzebna jest tylko chęć. Pokazał, że nic nie przychodzi od tak, a o wszystko musi walczyć i dążyć do celu niezależnie od tego, czy komuś się to podoba, czy nie. Cytując prof. Religę: „*W moim życiu jest tak, że na początku spotyka mnie sporo porażek i wszystko wygląda na to, że działanie skończy się spektakularną katastrofą. Jednak z biegiem czasu przychodzą sukcesy*”.